

Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h.
kwart. 7 K. 50 h. wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu 541.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Piątek: 6. lutego.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Doroty p. Jutro: Romualda Op. — Gr.-kat. Dziś: Xeny pr. Jutro: Hryhorya. — Słow. Dziś: Bohdana. Jutro: Sulistawa bł.

Wschód słońca 7:26, zachód 4:00.

Nabożeństwa. Dziś jako w pierwszy piątek miesiąca w kościele OO. Jezuitów od g. 6 rano wystawienie i adoracja Najśw. Sakramentu, o 6 wieczór konkluzja i błogosławieństwo. — W kościele św. Marcina na przedmieściu Żółkiewskim pierwszy dzień 40-godzinnego nabożeństwa. Suma o g. 10, nieszpory z kazaniem o g. 5. popoł. — Jutro drugi dzień 40-godzinnego nabożeństwa.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt, muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł. bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatrna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz niedziel, od g. 9 do 3 popoł. w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtoreki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedzielę i poniedziałek od 11 do 1. W święta uroczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowe Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 pop. oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatrna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 1 i od 3 do 7 w.

Wystawy stałe. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 10. Codziennie (oprócz poniedziałku) od g. 1 do 4. Opłata w dni powszednie 6 hal. W niedzielę 30 hal. — Salon sztuk pięknych przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od g. 10 r. do 7 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 h., w święta 30 h. Młodzież szkolna 20 h. — Miejska wystawa okazów przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Bieleckich. Wstęp wolny.

Panoramy. Kościuszko pod Raclawicami. Plac powystawowy w parku Kilińskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą. — Fotoplastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od g. 10 rano do 10 w. „Bohatera walka o wolność Boerów przeciw Anglikom”.

Teatry. Dziś: „Fabryka krajowa”, komedia Karolina Słoneczkiewskiej. — Jutro: „Carmen”, opera Jerzego Bizeta. Początek o godz. 7 wieczór.

Koncerty. Jutro: „Wielki koncert filharmoniczny” ze współudziałem Emmy Holmstrand, primadonny Opery „Comique” w Paryżu i Bianki Panteo, kr. nadwornej wio-
linistki. Początek o godz. 7½ w.

Odczyty i wykłady. Powszechne wykłady uniwersyteckie. Dziś: Prof. dr. J. Zakrzewski: Początkowe wiadomości z fizyki cz. II. Zakład fizyczny uniwersytetu. Długosza 8, o g. 7½ w.

Szkoła nauk politycznych. Dziś: Dr. Zbigniew Pazdro: Statystyka ludnościowa ziem polskich. Związek nauki. ulica Trzeciego Maja 5, o g. 7½ w. — Odczyty o kwestii żydowskiej w „Wspólnej nauce” (Ossolińskich 1. 11), o godz. 7 w.

Posiedzenia i zgromadzenia. Dziś: Posiedzenie Komisji budżetowej Rady miejskiej. — Konferencja o procedurze cywilnej w Towarz. prawniczym. Ref. dr. Seweryn Paneth, o g. 6½ w.

Spostrzeżenia meteorologiczne z (obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 5 lutego b. r.:

Godzina	Cisnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura Naj-wyższa	Naj-niższa
7 rano	739.5	+ 0.8	WSW ₄	1.8	+2.4	-0.6
2 popoł.	739.8	+ 2.4	W ⁵			
9 wiecz.	740.3	+ 2.0	W ⁵			

Uwagi: Cały dzień pochmurno i dżdżysto.

Prognoza na dziś: Przeważnie pochmurno, temperatura bliska zera.

Lwów — Rzeźnia.

Lwów, 6 grudnia.

Od dnia wczorajszego miastu naszemu przybyła nowa stacja kolejowa, której miano: Lwów — Rzeźnia. Wczoraj bowiem odbyło się otwarcie ruchu na torze dojazdowym z dworca Podzamecz do Rzeźni miejskiej. Linia ta, której roboty podtorowe wykonane zostały przez p. Szeligę-Łyszkiewicza, służyć będzie nie tylko rzeźni miejskiej, ale posiadać będzie również szersze przemysłowe znaczenie dla naszego miasta: Połączyły się z nią bowiem bocznymi odgałęzieniami przedsiębiorstwa: rafinerii nafty Landesberga, fabryki nawozów sztucznych Wanga i fabryki wódek i spirytusów Baczewskiego.

Akt otwarcia ruchu na linii dojazdowej i objętej przez c. k. kolej państwową rozpoczął się wczoraj rano o godzinie 10-tej minut 30, a skończył

się dopiero o godzinie 5-tej popołudniu. W akcie otwarcia wzięli udział: reprezentant generalnej inspekcji kolei p. Zuber z Wiednia, z ramienia lwowskiej dyrekcji kolei inżynier Wysocki, starosta Dobrowolski, dwaj reprezentanci wojskowi z oddziału kolejowego, z ramienia gminy wiceprezydenci Michalski i Ciuchciński, oraz radni Śliwiński i Hudec, z magistratu pp. radcy Hobgarski, Gorecki i p. Platowski i w. i.

Pociąg ruszył z dworca Podzamecz. Oglądano szczegółowo linię całą i znaleziono wszystko w porządku, tak, że wprowadzeniu w ruch nowej linii nie stało nic już więcej na przeszkodzie. Następnie w restauracji rzeźnianej nastąpiło przyjęcie uroczyste, w którym wzięło udział wielu gości.

Nowo otwarty dworzec nosić będzie miano — jak to już wyżej zaznaczyliśmy — „Lwów-Rzeźnia” i będzie jedynie dworcem towarowym, z wyłączeniem ruchu osobowego. Miasto czyni zabiegi, ażeby rozszerzyć znaczenie tego dworca, mianowicie chodzi o uczynienie z niego centralnego i jedynego punktu wyladowywania i wyładowywania mięsa i bydła, czy to przywożonego do Lwowa, czy też wywożonego. Dotychczas bowiem istniały we Lwowie dwie takie stacje, a to „Lwów-dworzec główny” i „Lwów-Podzamecz” (na stacji „Lwów-Kleparów” tego rodzaju transportów nie przyjmowano). Chodzi więc obecnie o to, ażeby tamte stacje dla transportu mięsa i bydła zupełnie usunąć, a cały ruch towarowy w tym zakresie skoncentrować na dworcu „Lwów-Rzeźnia”.

Co się tyczy zarządu kolei państwowych, to wyraził zupełną zgodę na to — chodzi jednakże jeszcze o przyzwolenie w tym względzie ze strony namiestnictwa, które ma tutaj głos ze względów policyjno-sanitarnych. Chodzi bowiem o zwinięcie dwóch posad ogładacz bydlę na dworcach „Lwów-Dworzec główny” i „Lwów-Podzamecz” a utworzenie jednej wyłącznej posady takiej na dworcu „Lwów-Rzeźnia miejska”. Jednakże nie ulega chyba wątpliwości, że takie skoncentrowanie odpowiedniej części ruchu towarowego wyszłoby na dobre nie tylko rzeźni miejskiej i miastu, ale też byłoby w interesie kontroli sanitarnej, wykonywanej przez organa rządowo-weterynarskie, które miałyby wtedy funkcję znacznie ułatwioną.

W dalszym już planie jest zamiar miasta nadania dworcowi „Lwów-Rzeźnia” szerszego znaczenia przez wydawanie i przyjmowanie także innych przesyłek towarowych z rzeźnią miejską mających pewną łączność, jak karmia dla bydła, pasza etc.

Podczas bankietu wzniesiono wiele toastów, w których podniesiono wybudowanie rzeźni miejskiej jako fakt pierwszorzędny w gospodarce miasta Lwowa, mogący być wzorem dla innych miast. Wzniesiono zdrowie prezydenta miasta, obecnych gości, reprezentantów władz autonomicznych i państwowych i dra Szpilmana (który nie był obecny), jako głównego i właściwego inicjatora tej ważnej dla naszego miasta instytucji.

Po dokonaniu urzędowych czynności i spisaniu protokołu — uczestnicy tym samym pociągiem, którym przybyli, wrócili na dworzec Podzamecz.

Z Rady miejskiej.

Lwów, 6 lutego.

Coś jakby perspektywa utworzenia się nowej dzielnicy m. Lwowa, dzielnicy nowożytnej, bo powstającej na gruntach jeszcze nie zabudowanych, otwarta się na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej.

Mianowicie po otwarciu obrad przez prezydenta dra Małachowskiego o godzinie kwadrans na 8 i po krótkiej interpelacji r. Makowicza z prośbą, aby prezydent postarał się o jakąś opiekę dla mieszkańców Kastelówki bocznej przed szeregami się tam co noc kradzieżami, na co p. prezydent odpowiedział natychmiast, że może udać się jedynie do dyrekcji policyj z prośbą o polecenie, aby tamtędy przejeżdżał niekiedy jeden z policyjantów konnych — otrzymał przed porządkiem dziennym głos r. dr. Lisiewicz z przedstawienia jako nagłej sprawy zakupna t. z. „Żelaznej wody” przez gminę, o czym już wspomnieliśmy pokrótce we wczorajszym numerze popołudniowym.

Dr. Lisiewicz określił przedewszystkiem, co to jest ta „Żelazna woda”, że jest to kompleks

gruntów budowlanych, wraz z ogrodami, gruntami rolnymi, stawkiem, cegielnią i lasem, razem około 80 morgów, ciągnących się od ulicy Dwernickiego, Snopkowskiej aż do granicy Snopkowa, przebiegającej po prawej stronie ulicy Snopkowskiej. Z tego około 13 morgów od ul. Dwernickiego jest od razu przydatnych pod parcelację. Interes w nabyciu tego kompleksu gruntów jest dla miasta podwójny: po pierwsze miasto zdobywa nowe place budowlane, powtórnie ważnem dla naszych stosunków sanitarnych jest pozyskanie znajdującego się tam lasu i zamiana go na park miejski.

Cena kupna, obliczona ściśle przez urząd budowlany z uwzględnieniem dzisiejszej depresji budowlanej, nie jest wysoka. Jedynie parcele ściśle budowlane i las liczy się drożej, rolę orną wszystkiego po 600 kor. morg, a inne grunta taniej nawet. Razem ofiarowano tę posiadłość miastu za 260.000 k., jednakże w drodze pertraktacji zgodzono się na 213.000 k., co wraz z kosztami i opłatą rządową za przeniesienie własności wymaga wydatku jednorazowego w kwocie 225.000 k. Co się z tymi gruntami robi, naturalnie może być szczegółowo postanowionem dopiero po dokonaniu kupna, na każdy jednak sposób będą one dawały od razu nawet pewien skromny dochód, jak dawały dotychczasowym właścicielom.

I tak najem realności przy ul. Dwernickiego dawał 960 kor. rocznie, kadzie na ryby 1160 k., restauracja koło stawku 400 kor., kąpiele w stawku około 2400 k., dalej są jeszcze: cegielnia, nieczynna na dziś z powodu zastój budowlanego i domki koło cegielni, tak, że dochód roczny obecnie już wynosił 5600 kor., pominąwszy, że znaczną część ceny kupna miasto wycofa wnet w drodze parcelacji.

Chodzi jeszcze o wyjaśnienie, skąd to kupno miastu ofiarowano i dlaczego jest sprawą nagłą? Oto posiadłość owa należy do kilku spadkobierców, nierównomiernie obciążonych, przeciw którym poczyniono już nawet kroki sądowe, tak, że powstały bardzo dla nich uciążliwe komplikacje, aż jeden z ważniejszych współwłaścicieli uzyskał zamknięcie tabuli, aby mieć możność sprzedania posiadłości z wolnej ręki.

Ponieważ dalej w testamentie zastrzeżono, że własności owej nie wolno sprzedać ani wydzierżawić żydom, więc poza Radą miejską prawie że nie mogło być konkurentów, a że termin do sprzedaży z wolnej ręki upływa już 13 lutego, potrzeba się spieszyć. Gmina wprawdzie nie ma na ten cel gotowych pieniędzy, ale może pożyteć kwotę 225.000 koron z Funduszu zaopatrzenia administracji dochodów niestałych, wynoszącego obecnie przeszło milion koron na 4. proc. rocznie.

W myśl tych wywodów dr. Lisiewicz zaproponował następujące wnioski:

- 1) Rada miejska uchwała zakupno t. zw. „Żelaznej wody” za cenę 213.000 kor.
- 2) Upoważnia komisję do zaciągnięcia z „Funduszu niestałych dochodów” pożyczki 225.000 kor.
- 3) Upoważnia radnych pp. dr. Maryańskiego, dr. Lisiewicza i Langa do podpisania kontraktu.

W dyskusji, jaka się następnie nad przedmiotem owym rozwinęła, zabrał pierwszy głos dr. Szpilman, twierdząc, że w każdym razie interes jest zbyt kosztowny, aby go tak nagle załatwiać.

Wbrew temu r. Lerski uważał interes za tak dobry, iż nie należy zwlekać z jego zawarciem, za tak dobry, że mowca cieszy się z zawarcia go przez gminę, jak gdyby to o jego własną kieszeń chodziło.

Wiceprez. Michalski wyraził ubolewanie, że dawniejsze reprezentacje miejskie nie dbały w ten sposób o zakupywanie placów, następnie udowadniał, że pośpiech w takich razach jest naturalny i niezbędny do zawarcia interesu. A interes to dobry i finansowo i zbawienny pod względem sanitarnym, tak z uwagi na możliwość utworzenia nowego parku, jak ze względu na kąpiele na „Żelaznej wodzie”, uznane za najlepsze we Lwowie, nie obfitującym w miejsca kąpielowe. Można by je podwoić i uprzyściplnić przez przedłużenie tramwaju elektrycznego od Parku Kilińskiego, przez co też zyskałyby grunta należące do miasta, a położone wzdłuż toru.

R. Czarniecki również gorąco poparł myśl powyższego kupna, poczem wszystkie wnioski przedstawione przez dr. Lisiewicza, uchwalono.

Sprawa ta, wedle regulaminu, musi przyjść pod drugą uchwałę, nie prędzej, jak po tygodniu, więc

Koło polskie.

Wiedeń. (Tel. wł.). Z wywodów wczorajszych p. Rappaporta wynika — co zresztą było wiadomem — że rząd proponował na kanał z Wiednia do Ostrawy 130 milionów koron, a z kwoty tej zażądali Czesi sumy 16,400.000 koron na roboty regulacyjne rzeki Łaby, podczas gdy proponowana dla Galicji kwota 30 milionów ma pozostać nietkniętą. Lueger, Menger i inni interesowani sprawą kanału Wiedeń-Ostrawa udali się do ministra Calla z żądaniem, aby w Radzie przytoczonej dla budowy wodnych złożył oświadczenie, że w ciągu 8 lat kanał Wiedeń-Kraków będzie wybudowany. Takie oświadczenie złożył też minister Call. Z drugiej jednak strony obiecał Czechom na pewno udzielenie im kwoty 16,400.000 k., które mają być pokryte w drodze kredytów nadzwyczajnych.

Istnieje jednak pomimo tego niebezpieczeństwo, że nim te kredyty będą zawotowane i płynne, tymczasem owa przyrzeczona Czechom kwota 16,400.000 k. będzie wyłączoną z sumy preliminarzowej na kanał Wiedeń-Ostrawa.

W rozprawie, jaka się wywiązała po obszernym i wyczerpującym sprawozdaniu p. Rappaporta, zabrał głos p. Duleba, zaznaczając, że w Galicji jest wielkie zaniepokojenie z tego powodu, a referat, jaki właśnie przedłożył p. Rappaport nie będzie w stanie usunąć tego zaniepokojenia. Mowca żąda zatem, aby Koło polskie spowodowało ministra handlu do bardziej stanowczego oświadczenia się w tej sprawie. Żąda dalej p. Duleba, aby Koło domagało się w drodze swego prezydium ustanowienia tak samo jak dla Czech, także i dla Galicji osobnej sekcji wodnej i to już w najbliższym czasie.

Hr. Wodziecki jest zdania, że przy uchwaleniu ustawy popełniono dwa kardynalne błędy, a mianowicie przedewszystkiem ten, że uchwalono równocześnie budować wszystkie kanały, co jest po części nawet i nonsensem a powtóre, że na te budowy wyznaczono za małe fundusze. Obecnie przychodzi rząd z projektem odebrania funduszy jednemu krajowi na korzyść drugiego. Z położenia rzeczy nie wynika wcale, że rząd musi przyjść do Izby z żądaniem od niej odpowiednich nadzwyczajnych kredytów.

Po przemówieniu hr. Wodzieckiego zabiera głos minister Pięta i broni uchwały równoczesnej budowy kanałów, gdyż uważa to za korzyść a nie za szkodę budowy, ale nawet za rzecz konieczną. Przyznaje jednak z drugiej strony słusność wywodom hr. Wodzieckiego, że uchwalono na budowę wodną za mały kredyt, rząd jednak dał zapewnienie, że zażąda od Izby nowego kredytu. Koło polskie będzie wówczas miało zadanie przypilnować, aby w właściwym czasie wykonano dla Galicji to wszystko, co jej minister handlu przyrzekł.

P. Merunowicz żąda uchwały Koła, aby komisya parlamentarna Koła domagała się od rządu założenia dla Galicji osobnej sekcji wodnej w namiestnictwie równocześnie z założeniem takiejże sekcji dla Czech.

P. Petelenz żąda, aby komisya ta zwróciła należyta uwagę na pertraktacje co do urządzenia portu w Krakowie, zachodzi bowiem obawa, aby korzyści, jakich się spodziewa Kraków po założeniu kanału, nie stały się iluzoryczne przez zbudowanie kanału na nieodpowiednim miejscu.

P. Eug. Abrahamowicz żąda, aby komisya objęła także sprawę regulacji rzek.

P. Stwiertnia jest zdania, że całe postępowanie ministra handlu jest niewłaściwe. Wnosi zatem, aby Koło żądało przedłożenia ze strony rządu nowego projektu, a powtóre, by nie zadowolono się utworzeniem sekcji, lecz aby żądano utworzenia osobnej dyrekcji dla budowy dróg wodnych galicyjskich z siedzibą we Lwowie.

Prezes Koła Jaworski zaznacza, że ze strony komisji Koła uszeregowano wszystko, co zrobić należało i że komisya Koła zajmuje się bardzo żywo sprawą budowy wodnych w Galicji.

P. Bomba wnosi, by komisya wodna Koła zażądała od rządu, aby regulacji rzek nie oddawał przedsiębiorcom, którzy prowadzą ją niżej wszelkiej krytyki i wyzyskują robotników, lecz aby rząd prowadził regulację we własnym zarządzie. Mowca domaga się dalej, aby dostawa materiałów do regulacji rzek w Galicji była krajowa; p. Rappaport podnosi, że sprawa budowy wodnych jest nadzwyczaj skomplikowaną i trudną, trzeba bowiem liczyć się z rządem i stronictwami krajowymi, ale także ze stronictwami w Izbie. Mimo to program, jaki istnieje, uczyni zadość potrzebom krajowym, trzeba go tylko będzie dobrze przeprowadzić.

Sprawa budowy wodnych postępuje pomyślnie. Mowca zaznacza dalej, że akcja dla budowy dróg wodnych w Galicji będzie we właściwym czasie utworzoną. W sprawie kanału w Krakowie udzielał p. Rappaport wyjaśnień, nadmienając, że nie omieszka obecnie dokładniejszych zasięgnąć w tej sprawie informacji. Odpowiada dalej, że sprawa regulacji rzek zostaje w związku z budową kanałów wodnych i jest przekazaną namiestnictwu lwowskiemu.

W końcu Koło uchwaliło następujące dwie rezolucje:

1. Koło polskie poleca swojej komisji parlamentarnej, ażeby wspólnie z członkami komisji wodnej zastrzegła sobie u rządu utworzenie w Galicji

przy rządzie krajowym krajowej dyrekcji dla budowy wodnych w Galicji, a to równocześnie z utworzeniem obiecaną Czechom sekcji czeskiej.

2. Prezes Koła z posłami Rappaportem i Wodzieckim mają zażądać od ministra handlu bliższego wyjaśnienia co do kredytów na budowę dróg wodnych.

Po uchwaleniu tych rezolucyj przystąpiło Koło do rozprawy nad sprawą toczącą się w Izbie, tj. nad sprawą zmiany regulaminu. Koło wyznaczyło na mowę w Izbie w tej sprawie p. hr. Wojciecha hr. Dzieduszyckiego, który też przedkłada treść swego dzisiejszego przemówienia w Izbie. Nad tem wzięła się żywa rozprawa, którą uznano za tajną dla polskich dzienników.

Ustawa wojskowa

w austr. komisji parlam. i Sejmie węgierskim.

(Dep. „Słowa Polskiego“).

Wiedeń. (Tel. wł.). Na jawnym posiedzeniu komisji wojskowej p. ks. Pastor podniósł wszystkie żądania Koła polskiego. Mowca zastanawiał się nad ogromną liczbą samobójstw żołnierzy w Galicji i twierdził, że powodów tych samobójstw szukać należy w nieludzkich karach, jakie jeszcze w wojsku istnieją. Żąda przeto, aby kary wogóle złagodzone a sroższe usunięto. Silniejsze pielęgnowanie uczuć religijnych zapobiegne także zdaniem mowcy tak liczny samobójstwom i dlatego należy baczyć na to, aby żołnierze w niedzielę i święta uczęszczali do kościoła tudzież, aby księża wojskowi znali język pułkowy, tak, aby mogli z żołnierzami porozumieć się.

Ubogim urlopnikom nie należy odbierać mundur, gdyż niejednokrotnie widzieć można urlopnika wracającego do domu z wojska boso i prawie, że tylko w koszuli. Mowca żąda dalej ulg stemplowych przy sporządzaniu certyfikatów wojskowych, dale należytego uwzględnienia przemysłu krajowego przy dostawach dla wojska. Ćwiczenia w strzelaniu nie powinny się odbywać w czasie żniw. Ks. Pastor domaga się dalej, aby § 34 ustawy wojskowej zmieniono w tym kierunku, iż nie najstarszy syn lecz ten, który jest żywicielem rodziny, ma być uwolniony od służby wojskowej. 13 i 14 stopień taksy wojskowej po 4 i 2 kor. mają być zniesione a 1/4 część procentów funduszu wojskowego, który wynosi rocznie więcej aniżeli 2 miliony koron, powinna być obracana na zapomogi dla tych ubogich rodzin, których ojcowie powołani zostali na ćwiczenia wojskowe.

Gdy poseł ks. Pastor uzasadniał żądania Koła polskiego i oświadczył, że Koło polskie będzie głosowało tylko warunkowo za ustawą wojskową a nie w myśl wywodów p. Gniewosza podczas pierwszego czytania, zawołał p. Gniewosz:

„Mówiłem w moim własnym imieniu i w imieniu moich najściślejszych przyjaciół politycznych“.

Wyczerpująca mowa ks. Pastora wywołała wrażenie na członkach komisji.

P. Malik wyraził zadowolenie z powodu ustąpienia ministra wojny bar. Krieghammera a następnie odpiął zarzut, jakoby jego stronictwo (Wszechniemcy) wprowadzało politykę do wojska. Zarzut ten dotyczy pewnych czynników wojskowych, czego dowodem znane zajścia podczas zjazdu Towarzystw śpiewaczych w Gracu.

Dalej omawiał p. Malik sprawę dostaw dla wojska, podniósł, że z powodu złego odżywiania się ludności, coraz jest mniej ludzi zdolnych do służby wojskowej i skarżył się na konkurencję, jaką rekrutnikom robią warsztaty, zaprowadzone w więzieniach wojskowych. Użalał się na brak lekarzy wojskowych, czego powodem, zdaniem mowcy, jest to, że są trzymani zdalek od kół i kongresów naukowych. Domagał się zniesienia wojskowego instytutu weterynaryjnego w Wiedniu, gdyż nie posiada fachowego kierownika. Skarży się na panowanie protekcji w szkole wojskowej i na klerykalizm panujący w armii. Trzygodzinna swą mowę zakończył p. Malik postawieniem szeregu rezolucji.

P. Hoffmann domagał się bliższych wyjaśnień w sprawie udogodnień dla ludności i żądał, aby życzenia ludności były uwzględnione. Zapytywał, kiedy będzie przedłożoną nowa ustawa karna wojskowa i żądał użycia funduszy z taks wojskowych na popieranie rodzin rezerwistów.

P. Jarosz oświadczył, że stanowisko posłów czeskich wobec prezydenta gabinetu dra Koerbera nie pozwala im brać wyczerpującego udziału w obradach nad ustawą wojskową, jak to czynią inne stronictwa. Posłowie czescy dopuścili do pierwszego czytania tej ustawy tylko ze względu na utrzymanie mocarstwowego stanowiska państwa.

P. Jarosz oświadcza dalej, że nie podziela obaw, podniesionych przez kilku członków komisji, co do chwilowego niebezpieczeństwa dla monarchii. W każdym razie nie obawia się niebezpieczeństwa z tej strony, z której mowcy poprzedni. Wiemy jednakże — ciągnął dalej — że Austria wkrótce może stanąć wobec niebezpieczeństwa ze strony, z której się tego najmniej obecnie obawia. Sądzę, że się nie mylę, jeżeli powiem, że przyszyły tere-
nem wojny będą znowu Czechy.

Mowca podnosi dalej pewne wątpliwości co do zaopatrzenia wojska i wskazuje na ważność zaopatrzenia w prowianty i amunicję na wypadek wojny.

prezydent dr. Małachowski zapytał Radę, czy nie ma nic przeciw temu, aby specjalne posiedzenie Rady odbyło się w przyszły czwartek, mimo święta ruskiego?

R. Małachowicz wprawdzie protestował przeciw temu, jednakże zgodził się wreszcie, kiedy mu wytłumaczono, że w inny dzień posiedzenie odbyć się nie może, a na pośpiechu zależy.

Cała powyższa bardzo efektownie zapowiadająca się dla miasta sprawa, jak każdy fajerwerk, pozostawiła jednak po sobie trochę... śwedu. Z powodu bowiem owej zamierzonej pożyczki z „Funduszu dochodów niestających“, co wymaga zatwierdzenia Wydziału krajowego, pokazało się, że gospodarka tym funduszem jest dosyć... familiarna, że zaciągnięto z niego na rzecz miasta dwie pożyczki: 120.000 koron na 4 1/2 proc. i 175.000 kor. na 4 proc. a nawet przed dziesięciu laty udzielono prywatnej pożyczki w kwocie 90.000 kor. na realność dawniej Mańkowskich, przy ul. Halickiej l. 10, a nie używano na to przyzwalającej uchwały Rady miejskiej. Owróż Wydział krajowy zażądał, aby *ex post* postawiono się o odpowiednie zatwierdzenie.

Dr. Lisiewicz więc musiał wbrew swemu... upodobaniu przedstawić to piwo do wypicia Radzie miejskiej, mimo, że sam jest zdania, że trzymać się należało odmiennej praktyki. Jednak nie zatwierdzić sprawy po tylu latach nie można było, więc po krytycznych uwagach r. dr. Pawlowskiego, Czarneckiego, Romanowicza, referenta dra Lisiewicza i po wyjaśnieniu prez. Małachowskiego, wniosek o przyjęcie do wiadomości rachunków „Funduszu zaopatrzenia administracji dochodów niestających“ uchwalono, wraz z rezolucją r. Romanowicza, aby na przyszłość z funduszu tego pożyczek prywatnych nie uchwalano.

R. Friedrich następnie referował z porządku dziennego sprawę zamówienia u ślusarza lwowskiego p. Chamera wozu dla miejskiej straży ogniowej do przewożenia węży gumowych od sikawek, za cenę 2.160 koron. Wnioski referenta uchwalono z tem, że wóz zamówiony mieścić powinien 1.000 metrów węży.

Po referacie r. B. Lewickiego przeznaczono 8.000 koron dla „Związku Tow. sokolich“ na cele urzędzenia zlotu sokolskiego we Lwowie w miesiącu czerwcu b. r.

R. Markiewicz przedstawił sprawę dokonanych, lub dokonać się mających rekonstrukcji kościelnych. I tak w myśl jego wniosków przyjęto rachunki za sprawienie nowych organów do kościoła św. Antoniego za 4.000 koron z fabryki lwowskiej Śliwińskiego, i za przebudowę wieży w cerkwi św. Parascewii kosztem 2.000 koron, wreszcie postanowiono przeprowadzić na wiosnę pewne rekonstrukcje w probostwie św. Antoniego za kwotę 1.700 koron.

R. Majerski przedstawił konieczność podziału klas z powodu przepełnienia w szkołach miejskich im. Czackiego, Konarskiego, Sienkiewicza i św. Antoniego. W myśl wniosku tego samego radnego uchwalono też sprawę prestacji gminy na rzecz szkoły realnej odroczyć do dalszych rokowań z rządem.

Niespodziewanie obszerną, ale mało zasadniczą i mało zajmującą dyskusję wywołała sprawa „wywieśzania towarów przed sklepami“, poruszona ongiś we wniosku nagłym przez r. Hudeca.

Chodziło tu o drobnych sklepikarzy i kramarzy, głównie z Zarwanicy, ul. Krakowskiej, Żółkiewskiego itd., a referent komisji targowej r. Stachiewicz proponował, aby tym z drobnych handlarzy, którzy nie mają żadnej wystawy, dozwolone było w celu niezbędnej reklamy wywieszać przedmioty wyłącznie płaskie, nie tamujące ruchu, nie wywołujące zgorszenia i to w ograniczonej mierze. Popierając te wnioski, żądając ich rozszerzenia lub na odwrót ograniczenia, odrzucenia nawet, czy odesłania z powrotem do komisji, przemawiali rr. Jonasz, Czarnecki, Piatowski, Fried, Gubrynowicz, Bieniecki, Hudec, Śliwiński, Pawlowski i referent. Tak więc posiedzenie przeciągnęło się do kwadrans na 10 i Rada uchwalwszy wnioski r. Stachiewicza, zakończyła wczorajsze obrady.

Rada m. Krakowa.

Kraków. (Tel. pr.). Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej r. Guńkiewicz zapytał, dlaczego dotąd nie zawarto umowy o odebranie zaległości od dyrekcji teatru i nie wytoczono procesu o unieważnienie kontraktu. Przewodniczący zapewnił, że do dni 14 sprawę tę ureguluje.

Dyrektor budownictwa Wdowiszewski zawiadomił radę, że koszt robot dla nowych kieszar dla wojska wyniosł 223.000 kor.; do robot tych należą: położenie chodnika, rur gazowych i wodociągowych, zbudowanie gościńca i kanałów.

Mowca przedstawił wniosek, ażeby gmina wykonała te roboty, jeżeli kraj udzieli na to subwencji 80.000 kor., a pożyczki bezprocentowej 145.000 koron, spłacalnej po 15 latach.

R. Daszyński zapytał, czy dwór cesarski przyczyni się do kosztów restauracji zamku.

R. Ulanowski wyjaśnił, że obecnie idzie o opróżnienie Wawelu z wojska, a nie o restaurację, i że do kosztów restauracji przyczyni się pewnie społeczeństwo polskie.

W obecnem przedłożeniu widzi mowca tylko nowe ciężary dla ludności a żadnych ulg. W końcu skarży się na zabijanie uszu narodowych w oficerach narodowości czeskiej.

P. Holansky żąda większego uwzględnienia mniejszych przemysłowców w dostawach dla wojska i usunięcia szyszan przy przyjmowaniu dostaw.

P. Schuhmeier oświadcza, że na czele wszystkich żądań przeciwników przedłożenia stoi 2-letnia służba wojskowa, reforma procedury wojskowej karnej z zasadą jawności jakoteż zniesienie kary cielesnej, wreszcie pomoc materialna dla rodzin rezerwistów.

W dalszym ciągu przemawiali pp. Mauroner i Pospisil za dwuletnią służbą wojskową, poczem obrady przerwano. Do dyskusji generalnej są jeszcze zapisani pp. Zazvorka, Berger i Stein.

Wiedeń. (T. B. k.) „Fremdenblatt“ donosi: Na wczorajszem poufnem posiedzeniu komisji wojskowej minister obrony krajowej hr. Welsersheimb złożył wyjaśnienie co do specjalnych stosunków, które połączyły za sobą w mniejszej mierze zastosowanie ustawy z r. 1888 w sprawie rezerwy zapasowej. Minister uczynił to w tym celu, by zaprzeczyć błędnym zapatrywaniom, lub pogłoskom o zbrojeniu się, które nie mają żadnej podstawy i do których niema wcale powodów.

Budapeszt. (T. B. k.) Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu węgierskiego obradowano w dalszym ciągu nad ustawą wojskową.

Dep. Trubini (ludowiec) podniósł, iż jako reprezentant ludności wiejskiej musi zaprotestować przeciw nowemu obciążeniu ludności.

Minister honwedów Fejervary przerywając mu, woła: A na świętopietrze to lud ma pieniądze!

Dep. Trubini w dalszym ciągu swej mowy stwierdza, że nowa ustawa nakłada wielkie ciężary na ludność i przyprowadzić ją może do ekonomicznej ruiny. W końcu domaga się urlopować żołnierzy podczas żniw.

Dep. J. Andrassy zwalcza wyrażenie się jednego z mowców, iż nowa ustawa nie ma na celu wzmocnienia państwa, lecz jest wpływem dynastycznej dumy. Mowca dowodzi, że dynastia habsburska dała może jedyny przykład w historii, iż wyżej stawia interesy państwa, niż dynastyczną dumę. Dalej bronił używania języka niemieckiego w armii.

Dep. Ratkay woła: Wstydź się pan przemawiać przeciw językowi węgierskiemu.

Dep. Andrassy woła podniesionym głosem: Kto wątpi o moim patriotyzmie — tym pogardzam. Dalej twierdzi, iż dla jednolitości armii koniecznym jest w niej język niemiecki, co wcale nie ubliża językowi węgierskiemu. Apeluje do opozycji, aby nie nadużywali wolności, zagwarantowanej regulaminem Izby. Można za pomocą obstrukcji nawet zwalczać to przedłożenie, ale nie należy piętnować go, jako sprzecznego z ustawami. Jest to rewolucya parlamentarna, która może tylko szkodę przynieść parlamentowi. (Zaprzeczenia na lewicy, oklaski na prawicy).

Afera Ratkay-Andrassy.

Budapeszt. (T. B. k.) Dep. Władysław Ratkay wyzwał hr. Andrassy'ego na pojedynek za jego słowa, wypowiedziane podczas dyskusji, iż gardzi tym, kto wątpi o jego patriotyzmie. Hr. Andrassy oświadczył, iż jego uwaga była ogólna i że nie chciał nikogo dotknąć nią osobiście.

Obstrukcja.

Budapeszt. (T. w.) Znosi się w Sejmie węgierskim na silną obstrukcyę przeciw ustawie wojskowej. Podług obliczenia liczby mowców i długości ich mów, rozprawa ogólna nad ustawą wojskową potrwa do końca marca, wobec czego pobór rekruta, który się odbywa zwykle w marcu, będzie niewątpliwie odroczone.

Na debatę specjalną potrzeba będzie co najmniej 3 miesiące. Z tego wynika, że już najdalej w kwietniu rząd węgierski będzie zniwolonny wnieść nowy projekt ustawy o poborze 103.000 rekrutów. Następstwa obstrukcji węgierskiej są ze względu na inne przedmioty, które muszą być parlamentarnie załatwione na razie nieobliczalne.

Spodziewają się, że rząd porozumie się z opozycją, co jednak nie łatwo nastąpić może, gdyż opozycja żąda unarodowienia armii węgierskiej i od tego odstąpić nie myśli.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

z dnia 6 lutego.

Szell u cesarza.

Budapeszt. (Tel. w.) Prezydent gabinetu Szell miał wczoraj bardzo długą audyencyę u cesarza.

Nuncyusz Taliani.

Wiedeń. (Tel. w.) „N. fr. Presse“ donosi, że na najbliższym konsystorzu papieskim, który się odbędzie w marcu b. r., obecny nuncyusz papieski w Wiedniu, Mrs. Taliani, otrzyma kapeluszy kardynański. Następcą jego w Wiedniu zostanie Mrs. Granito di Bel Monte, obecny nuncyusz papieski w Brukseli.

Hr. Kwilecka.

Berlin. (Tel. w.) Hrabina Kwilecka ofiarowała sądowi kaucyę w sumie 50.000 m., celem odzyskania wolności. Sąd propozycyę tę odrzucił.

Echa malborskie w parlamencie niemieckim.

Berlin. (Tel. w.) Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu przy dyskusji nad etatem „kanclerz rzeszy“ — socjalista Ledebur krytykował stosunek kanclerza Bülowa do centrum, żądał zniesienia ustawy banicyjnej o Jezuitach i omawiał głośną mowę cesarza Wilhelma w Malborgu.

Kanclerz zapewniał, że co do polityki zagranicznej daleki jest od awanturniczych planów, a w polityce światowej wogóle trzyma się złotego środka. Kwestya polska nie należy przed forum tej Izby.

Następnie przemawiało jeszcze kilku mowców, między nimi p. Głębocki, który omawiał polską interpelacyę i odpowiedź na nią ministra wojny w sprawie procesu gimnazjalistów w Toruniu. Mowca wyjaśnia, że przysięga, odczytana przez ministra na poprzednim posiedzeniu, pochodzi jeszcze z roku 1863. Mowca odczytuje cały szereg przysięg, które uczniowie, przystępując do stowarzyszenia, składali i stwierdza, że odczytana w Izbie przysięga brzmi w istocie inaczej.

Wicepr. Bussing przywołuje go do rzeczy.

P. Głębocki: Kanclerz powinien swych zastępców lepiej informować. Mowa malborska cesarza jest otwartem wezwaniem do walki z ludnością polską.

Wicepr. Bussing przywołuje mowcę do porządku.

P. Głębocki zarzuca kanclerzowi naruszenie obowiązków.

Wicepr. Bussing po raz drugi przywołuje go do porządku.

Następnie hr. Posadowsky oświadczył, że wobec wywodów kanclerza nie widzi już potrzeby odpowiadać na to, co tu mówiono o mowie malborskiej.

† Radca mag. Felkel.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj o 4 popoł. zmarł tu po krótkiej chorobie radca magistratu Zygmunt Felkel, przeżywszy lat 45.

Śmiertelny pojedynek w Krakowie.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj odbył się pojedynek na pistolety w ujeżdżalni wojskowej między kancypientem adwokackim T. z Tarnowa a pewnym porucznikiem piechoty. Warunki były bardzo ostre, ponieważ T. znieważył czynnie oficera. T. otrzymał strzał w nogę i w 4 godziny później zmarł wskutek zakażenia krwi. Oficer nie jest ranny.

Reforma handlu spirytualiami.

Wiedeń. (T. B. k.) Subkomitet komisji przemysłowej wybrał wczoraj przewodniczącym Dawida Abrahamowicza. Po obszernej dyskusji powziął subkomitet zasadniczą uchwałę, aby ci przemysłowcy oraz właściciele składów herbaty i towarów kolonialnych, którzy handel spirytualiami według istniejących przepisów prowadzili przed d. 1 października r. z., otrzymali koncesye bez względu na lokalne zapotrzebowanie i liczbę mieszkańców. Dalej uchwalono do §. 2. ustawy o opilstwie wstawić między wyliczone tam spirytualia, „które z przyprawą lub bez niej nadają się jako napoje“, a do sprzedaży których wymagana jest koncesya, także „esencye, zawierające alkohol“.

Dalej postanowiono, żeby fabrykanci spirytualii mogli mniejszym kupcom minimalną ilość 5 litrów sprzedawać także w kilku mniejszych zamkniętych naczyniach.

Z za kulis dworskich.

Salzburg. (Tel. w.) Podług doniesień z Mentony miała choroba młodszego syna do tego stopnia poruszyć u arcys. Luizy uczucia macierzyńskie, że wpłynęło to nawet ujemnie na jej stosunek do Girona.

Rzym. (Tel. w.) Donoszą z dobrego źródła, że papież w poufnej misji wysłał jednego ze swoich szambelanów do Mentony do ks. Luizy, aby jej wytłumaczył, iż powinna obecnie dobrowolnie wstąpić na pewien czas do klasztoru. Papież poręcza jej osobistą wolność i wyraża nadzieję, że znajdzie się sposób, aby wszystkie istniejące trudności ostatecznie pokonać.

Genewa. (T. w.) Adwokat Lachenal odbywa codziennie długie narady z ks. Luizą i Ferdynandem Wölflingiem.

Wiedeń. (T. w.) Korespondent „Neues Wiener Tagblatt“ miał rozmowę z Lachenalem, który powiedział, iż chęć dokładnego naradzenia się z nim była powodem przybycia ks. Luizy do Genewy. Sprawa jej w Dreźnie i w Lipsku spoczywa w dobrych rękach i księżna z ufnością wyczekuje wyniku procesu.

Choroba Edwarda VII.

Berlin. (T. w.) Podług doniesień z Londynu do dzienników tutejszych, stan zdrowia króla angielskiego, Edwarda, jest o wiele groźniejszy, aniżeli o tem donoszą dzienniki angielskie. Choroba króla nie nastąpiła nagle, król przeziębził się pod-

czas jazdy samochodem. Od soboty wieczorem jest król pod opieką lekarską. Śpi źle i skarży się na ból głowy.

Samobójstwo dwojga starców.

Wiedeń. (Tel. w.) Zdarzył się tu wczoraj tragiczny a zarazem rozrzucający dramat rodzinny. Oto 74-letni starzec nazwiskiem Ochotny, robotnik z fabryki maszyn żelaznych, zastrzelił z rewolweru swą 70-letnią żonę, a następnie sam sobie życie odebrał. Powodem tego kroku była choroba, tudzież niewdzięczność 3 zaopatrzonych już dzieci, od których nigdy pomocy nie żądali, albowiem starszowie pracą swoją potrafiliby się sami utrzymać, a nawet robić małe oszczędności. W ostatnich czasach jednak podupadli na zdrowiu i żal do dzieci pochnął ich do samobójstwa. Ochotny pozostawił list następującej treści: „Idę na tamten świat z powodu nieuleczalnej choroby ja i moja żona, a również ze smartwienia, jakie nam traktowanie nas przez nasze pokolenie dzieci sprawia. Proszę nas oboje pochować w jednym grobie.“

Post scriptum: Długów nie mamy żadnych.

Zatarg cesarza z W. ks. Toskany.

Wiedeń. (Tel. w.) „N. Fr. Presse“ zaprzecza doniesieniu gazety „Rhein. Vestfal. Courier“, jakoby między cesarzem a W. ks. Toskany przyjsz miało do zatargu.

Zurych. (Tel. w.) Zmarł tu najwybitniejszy szwajcarski architekt Wanner, twórca dworca kolejowego w Zurychu.

Wiedeń. (Tel. w.) Wnuczka cesarza ks. Elżbieta Windischgraetz (córka b. arc. Stefani) wyjechała z mężem na Rivierę.

Budapeszt. (Tel. w.) W Węgrzech osiedlili się dwa zakony żeńskie z Francji, a mianowicie Dominikanki i t. zw. Czarne Siostry. Rząd udzielił im pozwolenia na osiedlenie się.

Paryż. (T. B. k.) Minister marynarki otrzymał depeszę z doniesieniem, że okręty do niszczenia torpedowców „Espingole“ i „Hallebarde“ w pobliżu Cap Lardier, koło Tulonu znajdują się w niebezpieczeństwie. „Espingole“ zatonął. Czy statki dadzą się uratować, zależy będzie od pogody. Z ludzi nikt nie zginął.

Zurych. (Tel. w.) Zestawienia statystyczne wykazały, że w ostatnich 25 latach zmarło w Szwajcarii 25 osób, które osiągnęły wiek ponad sto lat, tak, że na 3 miliony ludzi wypada 1 człowiek żyjący ponad 100 lat wieku.

Sprzedaż terenów Sroczyńskiego w Borystawiu.

Wiedeń. (Tel. w.) Wczoraj odbywały się w lokalu Banku kredytowego dla h. i p. konferencye w sprawie nabycia terenów naftowych firmy Sroczyńskiego w Borystawiu. W konferencyach wzięli udział zastępcy naftowego Tow. przemysłowego, Tow. rafinerii mineral. olejów w Rjece, karpackiego Towarz. naftowego i delegat paryskiego Rotszylda p. Aron.

Ugoda przyszła do skutku, mianowicie uchwalono kupno tych terenów za 3 1/2 miliona koron w ten sposób, że Tow. karpackie nabywa połowę, 1/4 Tow. rafinerii w Rjece, a 1/4 Tow. przemysłowo-naftowe. Eksploatacyę nafty prowadzić będzie Tow. karpackie. Chodzi jeszcze prawdopodobnie o utworzenie syndykatu. W tej sprawie odbędą się jeszcze dziś konferencye.

Wiadomości bieżące.

— **Stan zdrowia** ks. metropolity Szeptyckiego. Ostatni biuletyn opiewa: Gorączka opada, nowe komplikacye nie występują, siły się wzmacniają, oddech prawidłowy, stan ogólny pomyślnie się podnosi. — Dr. J. Wiczkowski.

— **Przeniesienia.** Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Władysława Medeyskiego, z Sambora do Lwowa, a praktykanta konceptowego namiestnictwa, Witolda br. Gostkowskiego, ze Lwowa do Sambora.

— **Nostryfikacya.** Na wniosek grona profesorów Wydziału filozoficznego zezwolił minister wyznań i oświaty, aby dyplom dra filozofii uzyskany przez p. Izraela Matfusa w r. 1899 na uniwersytecie w Berlinie, nostryfikowany został bez zastrzeżeń na uniwersytecie lwowskim.

— **Walne zgramadzenie** Tow. akad. „Związek“ odbędzie się w sobotę dnia 7 lutego o godz. 7 wieczorem w lokalu Towarzystwa przy ul. Kopernika 1. 20 (I. p. oficyny). Na porządku dziennym: Statut i wybory. Zaproszenia wydaje w lokalu komitet codziennie od godz. 12—1 w południe.

— **Wyrok.** W sprawie Lifschütza i tow. zapadł wczoraj popoł. wyrok uwalniający wszystkich oskarżonych od winy i kary. Co do głównego oskarżonego Lifschütza zastrzegł sobie prok. zażalenie nieważności.

— **Nagła śmierć** zmarł wczoraj około 4 godz. popołudniu cseladnik masarski Józef Wróbel, pracujący w warsztacie Hoblera przy pl. Akademickim pod 1. 3. Ubrał się w palto mówiąc iż idzie stawiać na loteryę nagle padł na ziemię i w kilka chwil skończył życie. Komisya sądowo lekarska poleciła odwieźć zwłoki do kostnicy medycyny sądowej celem odbycia obdukcji.

